

Wolfgang Amadeusz Mozart | Symfonia g-moll KV 550

Jedna z najbardziej burzliwych i mrocznych kompozycji Mozarta

Części utworu:

I Molto allegro

II Andante

III Menuet

IV Allegro assai

Ostatnie trzy symfonie [Wolfganga Amadeusa Mozarta](#) – skomponowane w ciągu trzech miesięcy 1788 roku – wciąż skrywają wiele tajemnic. Naukowcy obalili już romantyczne mity i wyobrażenia o dziełach pisanych pod wpływem „wewnętrznego impulsu” dla przyszłych pokoleń, bez konkretnego przeznaczenia. Praktyczny, nieustannie borykający się z finansowymi kłopotami Mozart na taką twórczą ekstrawagancję pozwolić sobie nie mógł. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu uważano, że kompozytor nigdy swych ostatnich [symfonii](#) nie słyszał. To nieprawda, a pośrednie dowody wskazują na kilka okazji w latach 1789–1790, podczas których te trzy dzieła mogły być wykonane. Najprawdopodobniej chciał je Mozart również wydać drukiem, w jednym zbiorze, świadczą o tym dopełniające się, kontrastowe charaktery poszczególnych utworów.

Symfonia g-moll KV 550 ukończona została 25 lipca 1788 roku. Istnieje w dwóch autorskich wersjach, przewidujących (bądź nie) w obsadzie [klarnety](#). To, według muzykologa Neala Zasława, koronny dowód na wykonywanie dzieła za życia Mozarta. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której kompozytor – bez konkretnej potrzeby – przeredagował partie fletów i obojów, by współgrały z dodanymi klarnetami. Pierwsze drukowane wydanie utworu ukazało się po śmierci Mozarta, w 1794 roku. Szybko zaczęto nazywać ją „Wielką symfonią *g-moll*”, przede wszystkim dla odróżnienia od wcześniejszej *Symfonii g-moll* (KV 173), opublikowanej cztery lata później. Są to zresztą jedyne symfonie Mozarta napisane w minorowych tonacjach. Różnią się od siebie bardzo wymownie. Wczesna jest dość burzliwa i gwałtowna, może służyć za przykład Mozartowskiego stylu „burzy i naporu”. Późna *Symfonia g-moll*, choć od wyrafinowanego dramatyzmu nie stroni, eksponuje go raczej z dystansem i dystygowaną szlachetnością. Część pierwsza (*Molto allegro*) wydaje się ciemna, ale nie tragicznie ponura. Przeciwstawia się jej liryczne *Andante* w tonacji *Es-dur*. Poważny nastrój powraca wraz z *Menuetem*, by ostatecznie wzmóc się w finałowym *Allegro assai*. Przebiega ono najgwałtowniej, jakby Mozart próbował jednak zanegować wyważoną część pierwszą. Warto pamiętać, że w tonacji *g-moll* w XVIII wieku skomponowanych zostało co najmniej kilka bardzo charakterystycznych, mrocznych i burzliwych symfonii.

Marcin Majchrowski

Pokój w którym urodził się Mozart, Europeana, CC BY-NC-SA